

podczas wypadku drogowego swego pana. Mimo, że na obroży nie miał adresu, właściciel ani przez chwilę nie wątpił, że pies powróci.

Prezydent USA J. Carter przybywa dziś do Polski

Ciąg dalszy ze str. 1

pozycje ZSRR, amerczając do zmniejszenia groźby nuklearnej. Znanie jest szerokie zainteresowanie, jakim nasza opinia publiczna śledzi postępy w radziecko-amerykańskich rokowaniach w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT).

Niewątpliwie istotnym wkładem w realizację szeroko pojętych idei odprężenia i współpracy są rozwijające się pomysłowość stosunki polsko-amerykańskie. Do szczególnego

Helmut Schmidt kandydatura Straussa na kanclerza ryzykiem dla RFN

BONN (PAP) — Korespondent PAP, Juliusz Solecki, pisze:

Kancelerz RFN Helmut Schmidt, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi dziennika „Muenchner Merkur” wyraził zaniepokojenie możliwością wysunięcia kandydatury przewodniczącego CSU Franza Josefa Straussa, na stanowisko kanclerza. Jego zdaniem kandydatura taka byłaby „ryzykiem dla Niemiec Zachodnich”.

Podkreślając, że większość deputowanych do Bundestagu z ramienia CDU przeciwna jest kandydaturze Straussa, kanclerz ustosunkował się również do projektów, zmierzających do przekształcenia bawarskiej CSU w partię obejmującą swym zasięgiem obszar całej RFN. Tę rolę rozdał rozwojem sytuacji może być zaniepokojona CDU kierowana przez Helmuta Kohla. Dążenie Straussa do przekształcenia CSU w partię ogólnoniemiecką — stwierdził kanclerz Schmidt — to dążenie człowieka, który wie, że w obecnej konstelacji będzie zawsze tylko politykiem numer dwa.

Dożywnie więzienie dla Becker

BONN (PAP) — Sąd krajowy w Stuttgarcie ogłosił w środę wyrok w procesie terrorystycznej zachodniemieckiej Vereny Becker. Została ona skazana na karę dożywotniego więzienia. Wyrok ten pokrywa się z wyrokiem sądu w sprawie publicznego obrońcy Vereny Becker domagał się kary terminowego więzienia.

Sąd w Stuttgarcie uznał, że oskarżenie udowodniono zarzuty podłożenia w akcie oskarżenia: sześciokrotnie uświadczenie mordostwa i zabójstwa.

Verena Becker ma 25 lat i jest żoną jednego z najgroźniejszych polityków na scenie terrorystycznej RFN.

Strefa rybołówstwa morskiego NRD

BERLIN (PAP) — Jak podaje Agencja ADN rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej powołał 27 bm. uchwałę o utworzeniu strefy rybołówstwa morskiego NRD na Bałtyku.

W myśl uchwały statki rybne innych krajów będą mogły dokonywać połowów w tej strefie tylko na podstawie porozumienia z władzami NRD.

Jak zaznacza ADN, konieczność utworzenia strefy połowów spowodowana została podobnymi krokami ze strony rządów pozostałych krajów nadbałtyckich oraz ochroną interesów NRD w dziedzinie badań, wykorzystywania i racjonalnego zagospodarowania żywych zasobów na przyłączających do wybrzeży NRD obszarach Bałtyku.

Postanowienia uchwały wejdą w życie z dniem 1 stycznia 1978 r.

Ważne decyzje KSR

Ciąg dalszy ze str. 1

rzeczywiście poszukiwana na rynku, a może są towary jeszcze potrzebniejsze, które również można produkować w zakładach?

Druga sprawa. Nie tylko nasz kraj, ale wszystkie państwa przemysłowe borykają się w mniejszym lub większym stopniu z barierą materiałowo-surowcową. Surowce są coraz trudniej dostępne i w większych cenach droższe. Tym bardziej więc oszczędne gospodarowanie nimi staje się koniecznością.

Z tych też względów nie zawsze przekraczanie planów produkcyjnych jest pożądanym i możliwym. Między innymi i wtedy, kiedy dodatkowa produkcja spowoduje zwiększenie zużycia

ich zakreślonych i rozszerzenia przyznanych im w tym, jak trzy lata temu złożył w Stanach Zjednoczonych I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Edward Giersek. Rozpoznaję się właśnie w Warszawie polsko-amerykańskie spotkanie na szczycie będzie więc już czwartym w niedługim okresie, gdyż w latach 1972 i 1975, gościliśmy w Polsce poprzednich prezydentów Stanów Zjednoczonych.

Uznać trzeba, że dokonana w toku tych spotkań przywódców obu narodów rozległa wymiana poglądów na temat sytuacji międzynarodowej i stosunków dwustronnych odegrała dużą rolę w dziele lepszego międzynarodowego zrozumienia się, zbliżenia i pokojowej współpracy. Świadczy o tym z jednej strony potwierdzenie zasad, utrwalonych w akcie końcowym KBWE, na którym — obok pozostałych sygnatariuszy — widnieją podpisy przywódców PRL i USA, a z drugiej — niemal 8-krotny wzrost polsko-amerykańskich obrotów handlowych od 1972 r. oraz wzmożenie współpracy naukowo-technicznej i kontaktów kulturalnych. Sprzyjała temu także seria zawartych porozumień, obejmujących szereg dziedzin — od przedsięwzięcia ekonomicznych i technologicznych, badań teoretycznych i kooperacji przemysłowej przez wymianę doświadczeń w roztwarzaniu problemów, jakie niesie cywilizacja aż po szeroką reprezentację współczesnej twórczości artystycznej. Nasz doświadczenia i duchowość sprawia, że Polska jest dla Stanów Zjednoczonych atrakcyjnym partnerem, zaś wybitne osiągnięcia amerykańskie w wielu dziedzinach są przedmiotem żywego zainteresowania Polaków.

Cieszy nas, że wśród rzeczywistych lepszego zrozumienia

zawodowego i zmierzającej do zapewnienia coraz lepszych warunków bytu i warunków pracy. Dość przypomnieć, że wydatki państwa na świadczenia emerytalno-rentowe wzrosły z ok. 34 mld zł w 1970 r. do prawie 74 mld zł w ub. r. W dobiegającym obecnie końcu roku wydatki te, w związku z wprowadzonym 1 maja br. pierwszym etapem realizacji wspomnianej ustawy, zwiększyły się o dalszych ok. 5,5 mld zł.

Innej dziedzinie dotyczącej wchodzącej w życie 1 stycznia 1978 r. trzy ustawy: o morzu terytorialnym PRL, o polskiej strefie rybołówstwa morskiego oraz o szelfie kontynentalnym PRL — uchwalone ostatnio przez Sejm z poselskiej inicjatywy. Ich celem jest zabezpieczenie interesów Polski nad Bałtykiem, prawna ochrona zasobów tego morza i zapewnienie ich wykorzystania na potrzeby gospodarki narodowej.

Później — już po nowym roku — znacznie obowiązywać prawo górnicze znalezionego w listopadzie br. Nowelizacja tego prawa datującego się od 1953 r., wiązała się z potrzebą uwzględnienia rozwoju górnictwa, jaki o tego czasu nastąpił.

Wesły już natomiast w życie pozostałe, uchwalone w br. przez Sejm ustawy.

Dokonana w marcu br. nowelizacja ustawy o radach narodowych zadecydowała o utrzymaniu czteroletniego okresu trwania ich kadencji.

Zatem ponadplanowa produkcja może być wytwarzana tylko w ramach tej puli materiałowej, która przydzielona zakładowi na cały rok. Ale i wtedy jest wiele do zyskania. Wczoraj m.in. informowaliśmy jak w roku bieżącym Przedsiębiorstwo Doświadczalne Opackowań w Białymstoku przekroczyło plan, nie zwiększając zużycia limitowanych surowców. Po prostu gospodarowano nim oszczędnie.

Plan roku 1978 otwartym jest na takie inicjatywy.

(js)

i współpracy między obu narodami, znajdują się liczni Amerykanie polskiego pochodzenia, którzy wnoszą swój wkład w rozwój Stanów Zjednoczonych, a zarazem z nakazu serca utrzymują więzi uczuciowe z Ojczyzną swych przodków, dumni z jej rozkwitu i pozycji w świecie. 20-letniej już historii polsko-amerykańskich związków państwowych i niepodległości Stanów Zjednoczonych, a także ci, którzy swe umysły i pracowite ręce ofiarowali budowie — podwalin potencjału gospodarczego USA, zasłynęli jako wyróżniający się inżynierowie, uczeni i artyści. Piękną kartą w kronice przyjaźni naszych narodów w latach II wojny światowej były zmagania w ramach koalicji antyhitlerowskiej również na wspólnych szlakach bojowych.

Zapowiedziane spotkanie na najwyższym szczeblu stało się okazją do szeregu komentarzy również w Stanach Zjednoczonych. Wskazując na różne fakty i okoliczności, rzutujące na dzień dzisiejszy i dzisiejsze stosunki między obu krajami, wyraża się przekonanie, że zapoczątkowanie w Warszawie podroży zagranicznej prezydenta USA jest dowodem na to, że w Waszyngtonie do stosunków z Polską, a zarazem wyrażenie dążenia do rozszerzenia dialogu z krajami o różnych ustrójach. My także jesteśmy przekonani, że spotkanie to pozwoli na przeprowadzenie rozmów sprzyjających pogłębieniu procesu odprężenia i raz stworzeniu warunków jeszcze bardziej pomyślnego rozwoju — z korzyścią dla obu stron — stosunków polsko-amerykańskich.

ZBIGNIEW SUCHAR

Życiorys prezydenta Cartera

Jimmy Carter, 39 prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, urodził się 1 października 1924 roku w miejscowości Plains w stanie Georgia. Po szkole średniej wstąpił do Akademii Marynarki Wojennej USA w Annapolis, a po jej ukończeniu odbył studia poddyplomowe w Union College w stanie New York. Kilka lat służył jako oficer na okrętach marynarki wojennej. W 1953 r. po śmieszce odesłał do domu, gdzie założył się rodziną. W 1955 roku prowadził ożywioną działalność społeczną i polityczną. W latach 1962-1965 był członkiem senatu stanu Georgia z ramienia Partii Demokratycznej i członkiem kilku komisji senatu. Był m. in. dyktorem w kościele baptystów w swoim rodzinnym

mieście, przewodniczącym komisji ds. obrony w swoim powiecie oraz pierwszym prezydentem Powiatu Planowania w stanie Georgia.

W 1970 r. Jimmy Carter wybrany został gubernatorem swego stanu. Stanowisko to pełnił od stycznia 1971 r. do końca 1974 r. Kiedy to zgłosił swą kandydaturę w wyborach prezydenckich w 1976 r. Bardzo szybko wysunął się na czoło kandydatów Partii Demokratycznej do urzędu prezydenckiego. 2 listopada ub. r. Jimmy Carter wybrany został prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Ożeniony z Rosalynn Smith z Plains, jest ojcem czworga dzieci.

Wchodzą w życie doniosłe ustawy

Ciąg dalszy ze str. 1

mei ustawy, jej realizacja nastąpi stopniowo od 1 stycznia przyszłego roku, a w pełnej skali — od lipca 1980 r.

Nowy rok rozpoczyna drugi etap realizacji innej — także dotyczącej polityki społecznej, a uchwalonej w marcu br. ustawy: o dalszym zwiększeniu emerytur i rent oraz o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym. Również i ona ma szeroką i doniosłą znaczenie społeczne. Oznacza bowiem zwiększenie w znacznym stopniu wysokości świadczeń z tzw. szerego portfela, a także rozszerzenie uprawnień osób mających prawo do renty z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, podniesienie wysokości świadczeń dla kombatanów, inwalidów wojennych oraz b. więźniów obozów koncentracyjnych i inne zmiany korzystne dla emerytów i rencistów. Podwyżka emerytur i rent — realizowana w czterech etapach — obejmuje ok. 2,6 mln osób.

Dwa powyższe, uchwalone w tym roku akty prawne są dobitnym wyrazem długofalowego charakteru polityki społecznej państwa. Po-

lityki systematycznie, w ciągu kilku ostatnich lat, rozszerzając system emerytalny na nowe grupy społeczno-zawodowe i zmierzającej do zapewnienia coraz lepszych warunków bytu i warunków pracy. Dość przypomnieć, że wydatki państwa na świadczenia emerytalno-rentowe wzrosły z ok. 34 mld zł w 1970 r. do prawie 74 mld zł w ub. r. W dobiegającym obecnie końcu roku wydatki te, w związku z wprowadzonym 1 maja br. pierwszym etapem realizacji wspomnianej ustawy, zwiększyły się o dalszych ok. 5,5 mld zł.

Innej dziedzinie dotyczącej wchodzącej w życie 1 stycznia 1978 r. trzy ustawy: o morzu terytorialnym PRL, o polskiej strefie rybołówstwa morskiego oraz o szelfie kontynentalnym PRL — uchwalone ostatnio przez Sejm z poselskiej inicjatywy. Ich celem jest zabezpieczenie interesów Polski nad Bałtykiem, prawna ochrona zasobów tego morza i zapewnienie ich wykorzystania na potrzeby gospodarki narodowej.

Później — już po nowym roku — znacznie obowiązywać prawo górnicze znalezionego w listopadzie br. Nowelizacja tego prawa datującego się od 1953 r., wiązała się z potrzebą uwzględnienia rozwoju górnictwa, jaki o tego czasu nastąpił.

Wesły już natomiast w życie pozostałe, uchwalone w br. przez Sejm ustawy.

Dokonana w marcu br. nowelizacja ustawy o radach narodowych zadecydowała o utrzymaniu czteroletniego okresu trwania ich kadencji.

Zatem ponadplanowa produkcja może być wytwarzana tylko w ramach tej puli materiałowej, która przydzielona zakładowi na cały rok. Ale i wtedy jest wiele do zyskania. Wczoraj m.in. informowaliśmy jak w roku bieżącym Przedsiębiorstwo Doświadczalne Opackowań w Białymstoku przekroczyło plan, nie zwiększając zużycia limitowanych surowców. Po prostu gospodarowano nim oszczędnie.

Plan roku 1978 otwartym jest na takie inicjatywy.

(js)

Ważne decyzje KSR

Ciąg dalszy ze str. 1

rzeczywiście poszukiwana na rynku, a może są towary jeszcze potrzebniejsze, które również można produkować w zakładach?

Druga sprawa. Nie tylko nasz kraj, ale wszystkie państwa przemysłowe borykają się w mniejszym lub większym stopniu z barierą materiałowo-surowcową. Surowce są coraz trudniej dostępne i w większych cenach droższe. Tym bardziej więc oszczędne gospodarowanie nimi staje się koniecznością.

Z tych też względów nie zawsze przekraczanie planów produkcyjnych jest pożądanym i możliwym. Między innymi i wtedy, kiedy dodatkowa produkcja spowoduje zwiększenie zużycia

Mobilizacja sił na każdym stanowisku

Ciąg dalszy ze str. 1

wie grudnia, nagromadziły się zapasy, które teraz rozładujemy. Załoga wydziału spedycji pracowała nawet w święta i w nocy. Uruchoimiły także wszystkie środki transportowe dla dostaw surowca do Zakładów Stalarki Budowlanej w Sokółce.

Przygotowujemy się do pracy w roku 1978. Jednak potrzebna jest poprawa zaopatrzenia oddziału mebli w niezbędne akcesoria i półwyroby.

FMR „AGROMET”: ZOBOWIĄZANIE BĘDZIE WYKONANE

Trudności powodowane małą ilością wagonów odczuwa też Fabryka Maszyn Rolniczych „Agromet” w CZARNEJ BIAŁOSTOCKIEJ. Niemniej towarzysze są dobrej myśli, uważają, że plan zostanie wykonany nawet z nadwyżką. Jutro załoga wydziału chłodziarki przystąpi do realizacji swego zobowiązania, dotyczącego wyprodukowania dodatkowych 500 lodówek domowych.

Załoga kończy też realizację zadań rocznych w produkcji rozrzućników, części zamiennych do maszyn rolniczych oraz obowiązków w ramach kooperacji z innymi zakładami. — Jednocześnie — mówi kierownik działu planowania, Czesław Poniatowicz — zwiększamy produkcję, w celu stworzenia odpowiedniego zapasu detali do noworocznej produkcji; plan 1978 roku wzrasta bowiem o 6,5 proc. (rk)

W SKROCIE

WARSZAWA — Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę gratulacyjną do premiera rządu Holandii Andriasa A. M. van Agta w związku z powołaniem go na to stanowisko.

ADDIS ABEBA — Sekretarz generalny Organizacji Jedności Afrykańskiej, William Eteki Mbua, wyraził zadowolenie z wyników prac specjalnej komisji OJA, powołanej dla ujednolnienia stosunków między Egiptem i Sudanem. Stwierdził on, że podpisany niedawno w Addis Ababie komunistyczny — sudański — układ o gotowości obu krajów do rozwiązania istniejących między nimi kwestii spornych drogą pokojową.

ALGER — W stolicy Algierii ogłoszono kolejny komunikat sił zwolniczących Sahary Zachodnią „POLISARIO”. Informuje się, że w nim o zorganizowaniu w odległości ok. 60 km na zachód od Smary zasadzki na oddział siłbrońców marokańskich. W wyniku tej operacji miało ponieść śmierć 2 żołnierzy marokańskich.

Sadat nie zgadza się na szczyt arabski

KAIR (PAP) — Korespondent PAP, Tadeusz Jackowski, pisze: Na Bliskim Wschodzie rozgorzała gwałtowna polemika dotycząca nie zakończonego dialogu egipsko - izraelskiego. Prezydent Sadat w 2-godzinnym wywiadzie telewizyjnym zaatakował szczególnie ostro zarządzone przez Izrael, które nie poparły jego inicjatywy bliskowschodniej, jak również Organizację Wyzwolenia Palestyny za przeciwstawianie się polityce prowadzonej przez Egipt w rozmowach z Izraelem. Jednocześnie odrzucił on możliwość pojednania z tymi krajami arabskimi i zwołania w tym celu szczytu arabskiego.

Przywódca egipski stoi na stanowisku, że Izraelczyści po raz pierwszy przedstawili plan pokojowy i że można z nim osiągnąć porozumienie w ciągu 2-3 miesięcy. Z wywodów prezydenta Sadat wynikało, że nie ma zasadniczych różnic między Egiptem a Izraelem co do przyszłości Półwyspu Synajskiego, a więc przywrócenie suwerenności egipskiej nad całym okupowanym przez Izrael terytorium. Natomiast podstawową trudnością jest, jak oświadczył Sadat, brak zgody Izraelczyków na utworzenie państwa palestyńskiego na zachodnim brzegu Jordanu i w strefie Gazy, przy czym według koncepcji egipskiej stolica tego państwa miałaby zostać okupowana przez Izrael wschodnią część Jerozolimy.

BERUT (PAP) — W Trypolisie podano oficjalnie, że wszystkie instytucje Federacji Republik Arabskiej zostały przeniesione z Kairu do stolicy Libii. Decyzję tę sprawił powołanie przywódcy Libii i Syrii po wykluczeniu na początku grudnia prezydenta Egiptu, Anwaru Sadata z rady prezydenckiej federacji na znak dezaprobaty jego separatystycznych kontaktów z Izraelem. Jak wiadomo, decyzję o utworzeniu Federacji Republik Arabskich podjęto w 1974 r. W jej skład weszły Syria, Libia i Egipt.

26 grudnia 1977 roku zmarł

łow. FELIKS SAWICKI

zasłużony weteran ruchu robotniczego, uczestnik Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Po wyzwoleniu aktywista PPR i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, odznaczony Orderem Czerwonego Gwiazdy.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI! Komitet Wojewódzki i Komitet Miejski PZPR w Suwałkach.

26 grudnia 1977 roku zmarł

łow. FELIKS SAWICKI

zasłużony weteran ruchu robotniczego, uczestnik Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Po wyzwoleniu aktywista PPR i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, odznaczony Orderem Czerwonego Gwiazdy.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI! Komitet Wojewódzki i Komitet Miejski PZPR w Suwałkach.

26 grudnia 1977 roku zmarł

łow. FELIKS SAWICKI

zasłużony weteran ruchu robotniczego, uczestnik Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Po wyzwoleniu aktywista PPR i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, odznaczony Orderem Czerwonego Gwiazdy.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI! Komitet Wojewódzki i Komitet Miejski PZPR w Suwałkach.

Manifest portugalskich polityków i intelektualistów

LIZBONA (PAP) — Korespondent PAP, Mirosław Ikonowicz, pisze:

Dramatyczny akcentem w nowej próbie sił w Portugalii, zapoczątkowanej 8 grudnia u-padkiem gabinetu socjalistów, było ukazanie się w Lizbonie manifestu podpisanego przez 73 postępowych polityków i intelektualistów, wśród nich przedstawicieli lewicy socjalistycznej, byłego ministra rolnictwa Lopesa Cardosa. Domagają się oni utworzenia rządu, którego program oparty byłby na respektowaniu i realizowaniu demokratycznej konstytucji, a nie na straszeniu państwa przed zubożeniem następcami przyjęcia ewentualnej formuły rządowej, oznaczającej sojusz Partii Socjalistycznej z prawicą.

Większość obserwatorów

lizbońskich uważa, że jawne i jednostronne zwołanie się Partii Socjalistycznej z prawicą — utworzenie rządu koalicyjnego PS - CDS (Chadeckie Centrum Demokratyczno-Społeczne) — jest najgorszym i mało prawdopodobnym rozwiązaniem. Wywołałoby ono polityczną opozycję po tejże centrali związkowej Interindical, w której dominiujące wpływy mają komunisty, i w której reprezentowana jest lewica socjalistyczna. W Lizbonie podkreśla się, iż bez współpracy ze związkami żaden rząd nie może narzucić choćby tylko o zlagodzeniu kryzysu wyrażającego się 16-procentowym bezrobociem i wzrostem cen artykułów masowego spożycia, który wyniósł w tym roku 40 proc.

z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

woj. suwalskim. Przedłożony dokument wychodzi z oceny aktualnej sytuacji i na tym tle kreśli perspektywę do roku 1980 i 1990 (główne kierunki). W projekcie programu szczegółowo przedstawia się propozycje dotyczące perspektyw rozwoju instytucji artystycznych, placówek kulturalno-wychowawczych i środowisk twórczych: domów i ośrodków kultury, bibliotek, muzeów, kin, księgarni, towarzystw regionalnych, społecznego ruchu kulturalnego. Już w styczniu przyszłego roku powstanie np. Suwalskie Towarzystwo Kultury. Podobnie interesujące wnioski dotyczą rozwoju szkolnictwa specjalistycznego, ochrony zabytków, twórczości artystycznej (profesjonalnej i amatorskiej).

Mocną stroną projektu (stanie się obowiązującym programem po zatwierdzeniu go na sesji WRN) jest jego realizm, wiązanie rozwoju kultury z poziomem i perspektywami rozwoju społeczno-gospodarczego województwa. Ta realistyczna ocena sytuacji dyskutuje zarazem potrzebę ścisłych i serdecznych kontaktów z bardziej zasobnymi w dobra kulturalne ośrodkami w kraju, na zasadzie wzajemnych świadczeń i wspólnoty interesów.

W drugim punkcie zatwierdzono tematykę posiedzeń plenarnych KW PZPR w roku przyszłym oraz plan pracy Egzekutywy w I półroczu 1978 roku. (w)

Nagrody i wyróżnienia dla miast i gmin — organizatorów święta „GW”

Nie świętowania było — jak wiadomo — intencją organizowanego latami w kilku miastach i gminach woj. suwalskiego Festynu Prasowego o świąt „Gazety Współczesnej”. Cel główny jaki przyświecał organizatorom, to integracja czytelników wokół pisma oraz wywołanie twórczych inicjatyw mieszkańców na rzecz rozwoju gospodarczego i kulturalnego swoich miejscowości. Tymi względami podjętowane było ogłoszenie współzawodnictwa między poszczególnymi miastami i gminami biorącymi udział w organizacji imprez festynowych.

Wczoraj w Suwałkach z okazji wzięcia nagród i wyróżnień zwycięzcom, raz jeszcze podkreślono wyniki kilkumiesięcznej pracy mieszkańców miejscowości uczestniczących w Festynie i rozpisanym przez Wojewódzki Komitet FJN oraz redakcję „Gazety Współczesnej” współzawodnictwie. W spotkaniu, które zgromadziło organizatorów i przedstawicieli władz zainteresowanych miejscowości uczestniczących w konkursie.

Pierwsze miejsce ex aequo oraz nagrody w wysokości 300 tysięcy złotych komisja konkursowa przyznała gminom Wiąźny i Krukianki, które uzyskały najwyższe kwoty społecznie wypracowanych środków w przeznaczeniu na jednego mieszkańca oraz najwyższy wynik punktowy. Drugie miejsce oraz nagrodę 200 tys. zł uzyskało miasto i gmina Goldap, których mieszkańcy bardzo konsekwentnie i w całości wykonali program konkursowy, realizując czynny na łączną sumę 4,5 mln zł. Trzecie miejsce we współzawodnictwie oraz nagrodę w wysokości 100 tys. zł przypadła miastu i gminie Pisz, zaś specjalna nagroda w wysokości 100 tys. zł — komitetowi oświatowemu nr 6 w Olecku — za szczególnie duży wkład w realizację czynów społecznych oraz programu konkursowego Olecka, które uposażono na IX miejscu w konkursie.

Niemalże są wyniki prac mieszkańców nie nagrodzonych miejscowości. Ełk zrealizował czynny na łączną wartość ok. 8 mln zł, Suwałki na sumę 8,5 mln zł, Ryn ponad 2.600 tys. zł (ceg).

Pożyczka USA dla Włoch

RZYM (PAP) — Dziennik mediolański „Corriere della Sera” poinformował w środę, że konsorcjum banków amerykańskich udzieliło Włochom 500 mln dolarów pożyczki na cele inwestycyjne. Pożyczkę w tej samej wysokości otrzymały Włochy ostatnio od Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Udzielenie pożyczki wiąże się z poprawą bilansu płatniczego Włoch i zmniejszeniem inflacji w kraju.

26 grudnia 1977 roku zmarł

łow. FELIKS SAWICKI

zasłużony weteran ruchu robotniczego, uczestnik Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Po wyzwoleniu aktywista PPR i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, odznaczony Orderem Czerwonego Gwiazdy.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI! Komitet Wojewódzki i Komitet Miejski PZPR w Suwałkach.

26 grudnia 1977 roku zmarł

łow. FELIKS SAWICKI

z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

woj. suwalskim. Przedłożony dokument wychodzi z oceny aktualnej sytuacji i na tym tle kreśli perspektywę do roku 1980 i 1990 (główne kierunki). W projekcie programu szczegółowo przedstawia się propozycje dotyczące perspektyw rozwoju instytucji artystycznych, placówek kulturalno-wychowawczych i środowisk twórczych: domów i ośrodków kultury, bibliotek, muzeów, kin, księgarni, towarzystw regionalnych, społecznego ruchu kulturalnego. Już w styczniu przyszłego roku powstanie np. Suwalskie Towarzystwo Kultury. Podobnie interesujące wnioski dotyczą rozwoju szkolnictwa specjalistycznego, ochrony zabytków, twórczości artystycznej (profesjonalnej i amatorskiej).

Mocną stroną projektu (stanie się obowiązującym programem po zatwierdzeniu go na sesji WRN) jest jego realizm, wiązanie rozwoju kultury z poziomem i perspektywami rozwoju społeczno-gospodarczego województwa. Ta realistyczna ocena sytuacji dyskutuje zarazem potrzebę ścisłych i serdecznych kontaktów z bardziej zasobnymi w dobra kulturalne ośrodkami w kraju, na zasadzie wzajemnych świadczeń i wspólnoty interesów.

W drugim punkcie zatwierdzono tematykę posiedzeń plenarnych KW PZPR w roku przyszłym oraz plan pracy Egzekutywy w I półroczu 1978 roku. (w)

26 grudnia 1977 roku zmarł

łow. FELIKS SAWICKI

zasłużony weteran ruchu robotniczego, uczestnik Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Po wyzwoleniu aktywista PPR i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, odznaczony Orderem Czerwonego Gwiazdy.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI! Komitet Wojewódzki i Komitet Miejski PZPR w Suwałkach.

26 grudnia 1977 roku zmarł

łow. FELIKS SAWICKI

zasłużony weteran ruchu robotniczego, uczestnik Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Po wyzwoleniu aktywista PPR i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, odznaczony Orderem Czerwonego Gwiazdy.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI! Komitet Wojewódzki i Komitet Miejski PZPR w Suwałkach.

26 grudnia 1977 roku zmarł

łow. FELIKS SAWICKI

zasłużony weteran ruchu robotniczego, uczestnik Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Po wyzwoleniu aktywista PPR i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, odznaczony Orderem Czerwonego Gwiazdy.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI! Komitet Wojewódzki i Komitet Miejski PZPR w Suwałkach.

26 grudnia 1977 roku zmarł

łow. FELIKS SAWICKI

zasłużony weteran ruchu robotniczego, uczestnik Wielkiej Socjalistycznej Rew

Godziny za kierownicą

Kierowcy odchodzą z białostockiego „Pekasa” dość często; zastępują ich inni. Rotacja ta, typowa dla przedsiębiorstw komunikacyjnych, znacznie komplikuje wykonanie zadań. Dyrektor, CZESŁAW SAWKO uważa, że kierowcy, szczególnie ci młodzi, szukają spokojnej, dobrze płatnej pracy, na jazdę nocną. Niektórzy widzą ten zawód nabytym romantyzmem, a jest to swój własny interes i wygodę.

MIKOŁAJ ZABROCKI przekonał się o tym dawno, ale nie szuka łatwiejszego chleba. Spotkałem go przypadkowo na ośnieżonym placu składowym w Gieraltach.

Grudniowy dzień. Przed hał-
sami buraków zajeżdża niebieski
burak z pokaśu. Robota idzie
szybko, bo sprzęt jest wyjątko-
wo sprawny. Operator ładowarki
wjeżdża szeroką łęką
sterując burakami. Przenosi ją
nad samochód. Kilka ta-
kich manewrów i zabieramy
ciężką wagę 13 ton surowca.

Zabrocki załatwił już for-
malności. Wsuwa się za kie-
rownicę swojego „ziła”. Ja
zaczynam wspinanie się do kabiny
dziś jest z minutami rusza-
my do Łap. Mamy przed sobą
kilometrów. Na mapie jest to
elegancka droga, taka na
godzinę jazdy, nawet dla
kierowcy, załadowanej po brzegi
ciężarówką. Na mapie droga
sama i latem, i zimą...

Szybkość 40 do 45 km/godz.
Przyspieszyć nie da się, bo na
położonej jeździ ani śladu
piasku czy soli. Wóz hula się
niemiarowo między pobocznymi.
— O, tu! — Zabrocki wskazu-
je zryty śnieg zmieszany z
piaskiem.

Tu leżała wczoraj nasza
wywrotka. Ściągnęła ją do ro-
wów. Kilka kilometrów dalej
stoi przyczepa z burakami.
Jeszcze nie zdążyli jej odho-
dować.

Mikołaj Zabrocki jeździ w
pekaśie siódmy rok, a w „bu-
rach” drugi raz. Tak jak inni,
zaczynał wozic 3 października.
Odtąd krąży w kółko dzień i
noc. Po kilku godzinach odpoczy-
nku znów wyrusza na trasę.
Dziś, warunki są nie naj-
lepsze, toteż mimo że od
czwartego rano jest w ruchu —
konczy dopiero drugi kurs.

Nie wyobraża pan sobie co
tu się dzieło jak spadek pierw-
szy śnieg. Ładowaliśmy po
kolei w rowach wzdłuż drogi
— wspomina. Nocą było szcze-
gólnie ciężko. W grudniu za-
ład z kierowców 86 wozów do-
wożących buraki nie powtórzy
swoich poprzednich rekordów,

Trochę bliżej, bo mi za bardzo obciąża tamtą burtę —
mówi do operatora ładowarki kierowca „ziła” — Mikołaj Za-
brocki.

Fot. Z. Lenkiewicz

Obok ślizga się na innym

ANDRZEJ POLAKOWSKI



„Nie nerwowo człowiek straci przy tych burakach, opowiedzieć się nie da”, ale Mikołaj Zabrocki
radzi sobie, i to dobrze. Mówią o nim, że jest to tych przewoźców jednym z najlepszych.

podjeżdża ciągnik z przyczepą.
Łańcuchy na oponach
brzęczą w zetknięciu z lodem,
a koła wirują w miejscu.
Wreszcie po kilku nieudanych
próbach, kierowca „bierze
górkę sposobem”. Rozpędza
ciągnik i dociera na wierzcho-
łek. Kierowcy znają aż za do-
brze te zabawy. W Sokołowie
Podlaskim — mówią — jest
zupełnie inaczej. Nie widać ta-
kiej beztróski i marnotraw-
stwa. Do rozładunku używa
się podgrzewanej wody która
ścieka z przyczepy, po-
sypuje się podjazdy, uprząta
rozrzucony surowiec. Tutaj lo-
dowa skorupa nie nosi śladów
soli. Naszpikowana jest za to
warstwą na wpół rozgniecio-
nych buraków.

Wędruje do dyspozytorni
PKS, pokoiku z radiotelefo-
nem. Patrzy na grafiki,
gdzie czerwonym kolorem o-
znaczono obsłużone już punkty
skupu (prawie 20). Na trasach
są dziś 74 wozy, sprawność
dość wysoka — notuje.

Spędziłem w drodze półto-
rej godziny, przejechałem rap-
tem 35 kilometrów, byłem tylko
pasażerem, ale mam też jaz-
dy serdecznie dość. Mikołaj
Zabrocki przejechał w listo-
padzie 11,5 tys. kilometrów.
Pracował prawie 400 godzin.
Klinie od czasu do czasu, ale
mówi, że lubi ten zawód i nie
zamierza go zmienić. Takich
jest w pekaśie wielu. Na
szczęście...

Obok ślizga się na innym

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Współpraca LOK z samorządem

Rozwijając wychowanie
patriotyczne, Liga Obro-
ny Kraju stara się do-
trzeć do wielu środowisk w
województwie. Bardzo ko-
rzystne rezultaty przynosi
razem zaciętniejszą pracę
współpracy instancji oraz kół
zakładowych i terenowych z
samorządami mieszkańców —
komitetami osiedlowymi i do-
mowymi. Poprzez samorząd
mieszkańców pozyskuje się
także społecznych aktywistów
LOK spośród oficerów i pod-
oficerów rezerwy. Jednocześnie
działalność i aktywność
aktywnie włączając się do prac
społecznych podejmowanych
przez mieszkańców osiedli i
dzielnic.

W latach 1976—77 w pracach

(h)

komitetów osiedlowych i ko-
misi samorządu mieszkańców
było czynnie zaangażowanych
ponad 800 aktywistów LOK.
W ramach nawiązanej i syste-
matycznie rozwijanej współ-
pracy członkowie LOK wyko-
nali prace społeczne na rzecz
środowiska wartości ponad 700
tys. zł. W imprezach sporto-
wo-rekreacyjnych, odbywają-
cych się w osiedlach mieszka-
niowych, startowało ponad 36
tys. osób. W oparciu o pomoc
komitetów osiedlowych, udo-
stępiono lokale, świetlice,
kluby, pływalnie i modelarnie
przeszkolono m. in. 230 krótko-
falców 620 modelarzy o-
raz 82 żeglarzy i pływaczów-
ków.

(h)

CAF — Łódź

Chrońmy przysrodę ojczystą

Liga Ochrony Przyrody
liczy sobie 50 lat. Zajmuje
się ona ochroną naturalnego
środowiska człowieka, za-
biega o pomnażanie zasobów
przysrody ojczystej
przez udział w zalesianiu i
zadrzewianiu kraju oraz
rozwój zieleni w miastach i
osiedlach.

W woj. suwalskim ochro-
na i kształtowanie środo-
wiska człowieka ma szcze-
gólnie znaczenie z uwagi na
fakt, że znajduje się tu aż
10 proc. atrakcyjnych obsza-
rów turystycznych naszego
kraju, w tym 39 rezerwato-
rów oraz trzy parki krajobra-
zowe. Ponadto posiadamy tu
wiele relikwów gatunków
fauny i flory oraz ewene-
menty przyrody w postaci
drumlin, kemów, ołów, które
występują głównie na
Pojezierzu Suwalskim.

LOP w woj. suwalskim
zrzesza 25 tys. członków, w
tym 24 tys. uczniów. Działal-
ność 25 oddziałów tereno-
wych przy urzędach miej-
skich i gminnych. Liczby te
nie są zbyt imponujące i
wskazują na potrzebę szers-
zego działania ze strony
ZW LOP. (les)

Piękne samowary

20 białostockich kolekcjo-
nerów samowarów prezen-
towało 100 eksponatów w
Klubie Rozrywkowym. W plebis-
cyte publiczności i miej-
scie przynajmniej samowarowi
z kolekcji Aleksandra Ture-
la, II — ze zbiorów Tadeu-
sza Chojnowskiego, a III z
kolekcji Bogusława Wolfar-
ta.

Wylosowano również
nagrody dla osób biorących
udział w plebiscytcie. Na-
grodę otrzymała: Janina
Bekisz, Katarzyna Kieman i
Irena Naliwajko. (jm)

Pasze są — brak transportu

W ostatnim okresie zano-
wano w woj. łomżyńskim
przypadki braku pasz prze-
mysłowych w niektórych
punktach sprzedaży. Jak
wyjaśniono nam w Wydzia-
le Rolnictwa, Leśnictwa i
Skupu UW w Łomży, nie
oznacza to zmniejszenia pro-
dukcji. Producentom za-
brakło środków do przewie-
żenia pasz.

W wyniku podjętych in-
terwencji przez Wydział
niektóre pasze produkowane
przez ZPP „Łomża” m. in.
mieszanki „T” będą dostar-
czane transportem PTHW,
PKS i kółek rolniczych. (zp)

Uniwersytety dla rodziców

W woj. łomżyńskim działa
trzydzieści Uniwersytetów
Powszechnych, skupiają-
cych 750 osób. Siedzibami są
zbiornice szkoły gminne i
ich punkty filialne. Słucha-
cze — to w większości ro-
dzące dzieci uczących się w
tych placówkach. W progra-
mie znajdują się wykłady z
weterynarii, pedagogiki, psy-
chologii, prawa itp. (zp)

Pod jedną datą

Mieszkańcy wsi Wierzbiny
(gmina Orzysz, woj. suwal-
skie), małżeństwo Eugenii i
Roman Chrasnowscy mają
troje dzieci. Każde z dzieci
urodziło się pod tą samą
datą. Syn Roman przyszedł
na świat 23 marca 1987 r.,
córka Małgorzata — 23 mar-
ca 1989 r., a najmłodsza
Aneta — 23 marca 1975 r.
Ojciec jest pracownikiem
leśnym zatrudnionym w
Ośrodku Transportu Leśnego
w Głęboku. Pani Eugenia
zajmuje się gospodarstwem
domowym. (wal)

z zagranicy

Diagnoza przez telefon

Kompleks, w którym mieści się Republikański Szpital
Kliniczny w KOWNIE, zajmuje 45 ha. Na chorych ceka
tam blisko dwa tysiące łóżek, a nad ich zdrowiem
3,5 tys. pracowników, w tym 560 lekarzy i ponad 1,3
tys. osób średniego personelu medycznego.

Do jednego z najnowocześniejszych oddziałów
szpitala należy z pewnością klinika kardiologiczna, dysponu-
jąca m. in. amerykańskimi urządzeniami EKG, współdziała-
jącą z elektroniczną maszyną cyfrową. Osobliwością tego
oddziału jest możliwość sporządzenia na odległość wykre-
sów pracy serca wielu pacjentów jednocześnie po przysta-
wieniu do ich ciała odpowiednich czujników. W ciągu doby
można sporządzić dwa tysiące elektrokardiogramów, przy
czym wyniki są zakodowywane i przechowywane w elektro-
nicznej pamięci urządzenia.

Kowiewski szpital prowadzi współpracę i wymianę
doświadczeń z Wojewódzkim Szpitalem Zespołowym
w J. Śniadeckiego w Białymstoku. Zaczęło się blisko
10 lat temu od koleżeńskich kontaktów, a od trzech lat
roczny przyjeżdżają do nas na miesięczne praktyki le-
cznicze z Kowna, zaś nasi
specjaliści udają się do
Kowiewskiego Szpitala, by tam
zadbać o nową doś-
wiadczenia w swej trudnej
odpowiedzialnej pracy.
Przekazanie tych wizyt będzie
z pewnością wprowadzenie
w kowiewskiej klinice mi-



Urządzenie przekazuje na odczyt impulsy pracy
serca pacjenta, które przetwarzane są na gotowe wy-
niki w maszynie EMC.

Sztabin ma problemy...

SZTABIN jest jedną z większych —
pod względem obszaru — gmin w Su-
walskiem. Stąd też produkcja rolna tej
gminy znacznie waży na wynikach ca-
łego województwa. W tym roku jednak
notuje się tutaj spadek skupu żywcza.
Spisy pogłowia zwierząt gospodarskich
także nie wypadły pomyślnie. Gdzie
tkwi przyczyna?

Zacząć trzeba od wykorzystania
ziemi. Wiadomo, są pasze — będzie
rozwijała się hodowla. Analizując spr-
awę produkcyjności ziemi, znajdujemy współ-
nie z naczelnikiem — Henrykiem Milanowskim,
podstawową przyczynę hodowlanych
perypeti. Otóż na ogólną powierzchnię 16,5
tys. ha gruntów, 900 ha stanowią łaki nad-
bieżniańskie i nad rzeką Netta, które w ogóle
nie wydają plonów. H. Milanowski twierdzi,
że ich właściciele od 30 lat nie byli na tych
bagnach. Nie uregulowane stosunki wodne nie
pozwalały na rolnicze wykorzystanie użytko-
wów zielonych. Melioracje są kosztowną inwe-
stycją, nie ujętą w bieżącym planie pięciolet-
nim gminy. Naczelnik kalkuluje: gdyby
te łaki plonowały, mieliśmyby
nie 7,4 tys. sztuk bydła, lecz 10
tysięcy.

Kolejną pozycją w bilansie ziemi — 1120 ha
na koncie PFZ. W latach 1975—76 przejęto za
renty 80 gospodarstw — 840 ha gruntów, a
w tym roku — niecałe 100 hektarów. Rocznie
dysponujemy się tylko 100 ha. Zestawienie
liczb mówi wszystko: konto PFZ w gminie
w ostatnich latach szybko wzrosło. Jeśli dopy-
niemy, że osiągnęte plony na tych gruntach są
zdecydowanie niższe jak gdzie indziej, docho-

dzimy do wniosku: ziemia miast lepiej — ro-
dzi gorzej.

Spółdzielnia Kółek Rolniczych nie jest do-
tąd liczącym się partnerem w przejmowaniu
i zagospodarowywaniu ziemi. W tym roku
wzięła z PFZ 36 ha, więcej nie była w stanie.
Innej jednostki spółdzielczej ani państwowej
na terenie gminy nie ma. Pozostaje partner
ostatni, który w warunkach
sztabińskich powinien być
pierwszy — dobrze gospodarujący rolnik-
specjalista. Tylko w tym roku wydano 42
karty gospodarstw specjalistycznych, czyli
choczący dużo produkować w gminie nie
brakuje.

W br. planowano sprzedać najlepszym gos-
podarom 30 ha gruntów. Przynajmniej plan w
porównaniu do możliwości skromniutki; na-
tomist w stosunku do zadań stawianych
przed rolnictwem (pełne wykorzystanie ziemi)
— śmiesznie niski. Naczelnik informuje,
że wykonano go z nadwyżką. Rolnicy kupili
52 hektary. Nie ma przeszkód formalno-praw-
nych, by ziemi sprzedali gospodarcom kilka-
krotnie więcej, lecz plan już przekroczono,
więc po co dalej się wysilać...

— Obecnie mam tyle podań o grunty, że
plan przysporzyć możemy zredukować do
ciężko kilku miesięcy. Od października wstrzy-
malem rozdysponowanie ziemi, bo planowe za-
dania br. przekroczyliśmy — powiada H. Mi-
lanowski.

A ziemia niech sobie leży odległym. Nasu-
wa się pytanie: czy wojewoda suwalski miał-
by za to naczelnikowi Sztabiny, gdyż ten raz
dysponował w trakcie użytkowania rolnikom
jeszcze 1120 hektarów, a z tych uzyskano
by na pewno dodatkowe tony mięsa i mleka?

(haka)

Kawałek codzienności

Bohater tego wydarzenia, dziennikarz z
zaprzysiężonego kraju socjalistycznego, po-
dzielił się zapewne urażeniami ze swoimi czy-
telnikami, choć nie jestem pewny czy dażąc
mu wiara...

Zaraz na początku wizyty w Polsce powie-
dział, że ma czek na określoną ilość złotych.
Ponieważ sprawa nie była taka prosta, zdecy-
dowaliśmy, że wymiany dokonamy w banku
PKO w którymś z naszych urzędowych miastec-
zek turystycznych. Właśnie w tamte strony
wybieraliśmy się na cały dwa dni z przewo-
nym nieco zamiarem pokazania, że i u nas
biznes turystyczny kwitnie w najlepsze.

„Bank” w mieście N. mieści się w jednym
pokoju parterowego budynku. Również do ki-
uchni mogłoby służyć za dekorację do kla-
sycznego westernu. Ale przecież i tu dają się
zauważyć pewne innowacje: za szklanym prze-
pierzchniem — współczesną imitacją kantorka
— nie przebywał samotnie chudy i stary pro-
kurent, lecz cicho jedna przy drugiej niczym
w menażerii siedzielić pięć par w różnym
wieku.

Wyglądało to na cysły zabawny kaprys, a
może ten, kto to wszystko tak zaplanował,
chciał udowodnić, że co prawda urząd jest
mały, lecz personel liczny? Było jednak
czuło na analizę tej nietypowej sytuacji, trze-
ba było się spieszyć, zgodzić bieżący z pro-
gramem za pół godziny mieliśmy odwiedzić
jedną z zakładów przemysłowych w N. Na
szczęście mógł być jedynym klientem, zo-
stałem go więc pięć par — niechże sam
wybiera — a ja wyszedłem kupić gazetę.

Kto nie lubi dewiz?

Umożliwiły się, że spotkamy się właśnie
przy kosku, aby wybrać parę widokówek. Mi-
nęło jednak pięć, następnie 10 minut, za-
tem dokładnie przedstawiały wirujący mal-
skich sklepików, a mojego gościa ani widu, ani
słuchu. Ani chybi drań podrywa Polkę — po-
myślałem z zalem o tej najmłodszej z bura-
lietek i odczekawszy jeszcze 5 minut zama-
szyście wszedłem do hallu (hall, kantorek, za-
plecie i dwa fotele dla gości — to ciągle jest
ta sama jedna izba).

Ale dziennikarz daleki był od romantyczo-
nia, patrzył wyraźnie ogłupiały na drogę ja-
ką podąża jego czek. Teraz za także musia-
łem mieć nie najgłupszą minę. Czek do-
stał się w ręce pierwszej, spoglądając od le-
wa, biuralistki, która go najpierw uważnie
przeszukiwała, następnie zabrała do pod-
ręcznej instrukcji, po czym rozpoczęła się
możliwa operacja księgowania. Teraz każdy z
sześciu kwitów został osobno i te parokrotnie
opieczniony. Tymczasem pozostałe cztery
pamię w ostrym pogotowiu czekały na swoją
kolej. Rzecz ma bowiem nieczym w przedwo-
jennym teatrze był aktów. Proces księgowania
został dokładnie powtórzony, z nieistotny-

mi tylko modyfikacjami, przez pozostałe biu-
ralistki.

Może się uczyć zawodu? — pomyślałem z na-
dzieją. Ale nie była to nauka, lecz twarde,
możliwa praca. Po pół godzinie wzajemnych
księgowania, przeksięgowania, odksięgowania,
wzajemnych dokumentów wróciły ponownie do
pierwszej biuralistki, teraz jeszcze krótki mo-
ment na wypisanie kwitu „kasa wypłaci” i mój
znajomy otrzymał wreszcie upragnione
1.500 złotych.

A gdyby biuralistka była na przykład dzie-
więć! — przemknęła mi uporna myśl. — W
tym małym pomieszczeniu... — Szybko wró-
ciłem do równowagi. Swoją drogą dobrze, że

niektóre inwestycje zostały wstrzymane —
pomyślałem prawie z ulgą.

Biedny Parkinson, oż on wie o biurokra-
cji! Wszystko, co opisał w swojej książce, to
niewinnie i grzecznie w zestawieniu z tym, z czym
się stykamy niemal codziennie. W NRD, na
Węgrzech, w Bułgarii, Czechosławii, Rumu-
nii, nie mówiąc już o krajach zachodniej Eu-
ropy, realizacja czeka sprowadza się do jego
podpisania w obecności urzędnika i przelicze-
nia pieniędzy. U nas trwa to ponad pół godzi-
ny. To dobrze, że był to martwy sezon, a
co by się działo latem, gdyby w kolejce sta-
ło dziesięć tysięcy klientów? Ten ostatni otrzymał-
by pieniądze po pięciu godzinach. Myślę, że
ten ktoś więcej do Polski już by nie przyje-
chał. A przecież do znanych miejscowości nad
Morzem Czarnym, Bułgari i Rumunii każde-
go dnia przyjeżdża po kilkadziesiąt tysięcy
par tysięcy ludzi. My też podobno chcemy
„robić” turystykę. W ten sposób robimy ją w
istocie na szaro.

Poza tym jest to działanie wbrew podsta-
wowym interesom kraju. Ten, kto kupuje za
obcą walutę nasze pieniądze, aby potem kupi-
ć za nie nasze towary — działa jak impor-
ter, tylko na mniejszą skalę, oczywiście. Po-
trzebne nam są dewizy i te twarde, i te
miękkie. A turystyka jest właśnie formą eks-
portu wewnętrznej, dlatego dziś nawet naj-
bogatsze kraje nie mogą pozwolić sobie na jej
lekceważenie. Ale u nas zdaje się wszystko
musi być na opak.

SASIAŁ

W klubie „RELAKS”

Zbliżać przez wspólną działalność

W ostatnich latach, a zwłaszcza w roku bieżącym, bielski klub „Relaks” Rodziny Kolejowej, zlokalizowany w Osiedlu Młodych i prowadzący działalność wśród jego mieszkańców, odnotował sporo sukcesów. Niezależnie od największych sukcesów, które przyniosła mu funkcja integracyjna, czego świadectwem jest liczny i aktywny udział w klubowych zajęciach oraz imprezach zarówno dzieci i młodzieży jak też dorosłych. Kierowniczek placówki — Lucja Lengiewicz — siałam więc, w czym uatrakcyjnia ona źródło powołania — niełatwo przecież do osiągnięcia — w działalności kulturalnej prowadzonej w nowym osiedlu.

— Uważam, że klub w nowej dzielnicy mieszkaniowej wówczas ma szansę pulsować, gdy środowisko nie tylko akceptuje, program jego pracy, ale również go tworzy. Dlatego kierując „Relaksem” postawiłam na współpracę z aktywnym społecznym reprezentującym wszystkie grupy — młodzieży, seniorów, kobiety oraz z osiedlowymi instytucjami i organizacjami, m.in. Szkołą Podstawową nr 29, filią nr 9 Miejskiej Biblioteki, kołem nr 4 Polskiego Związku Rencistów, Emerytów i Inwalidów, kołem Ligi Kobiet, z osiedlo-

wym Klubem Seniora i świetlicą dziecięco-młodzieżową. Czym się wyraża owo wzajemne współdziałanie klubowych bywało, odczuwanych przez rozmaite i nie zawsze zbliżone potrzeby? — Sądzę, że najlepiej odpowiedzieć na to pytanie, podając konkretne przykłady. Otóż spotkania członków Klubu Seniora dzieci umiatają zawsze kulinarną niespodzianką, która jest najczęściej przysmak przyrządzony przez nie pod kierunkiem IWONY DĄBROWSKIEJ w świetlicowym kąpielu „Młodej gospośki”. Seniorzy z kolei pomagają w pracy dziecięco-młodzieżowej kółu szperaczy dokumentów i literatury o bielskich zabytkach. Wspólne imprezy o kulinarności uwielbiają występować zespoły młodzieżowe: taneczno-wokalnego i lalkarskiego ale także zespoły ludzi złotego wieku p.n. „Wrzos”. Na spotkaniach autorstwa, filmowe projekcje i rozrywkowe wieczorki przychodzą często młodzi i starsi, a także młodzież uczestnicząca w cotygodniowych zajęciach psy-

choterapeutycznych, prowadzonych przez dr BOROWSKIEGO pod egidą Wojewódzkiej Rady Związków Spółdzielni Inwalidów.

Rozumiem, że tak wszechstronna działalność wiąże wszystkich z klubem, a przychodzących do niego ludzi zbliża. Czy jednak odbywa się to zupełnie bezkonfliktowo?

— Teraz już tak, chociaż na początku były trudności. Niecierpliwych zachęcałymi konsekwentnym postępowaniem, agresywnych zdyktanym łagodnością, a upartych — kompromisem.

Słowem i w kulturze przydaje się psychologia. U schyłku starego roku trudno nie spytać o zamierzenia na przyszłość. Czy są wśród nich również nowe propozycje?

— W roku 1978 wewnątrz klubu zostaną zmierzniowane, co stworzy szansę częstszego i ciekawszego prezentowania wystaw i ekspozycji, w tym również autorskich — plastycznych, fotograficznych i amatorskich, fotografików, kolekcjonerów itp.

— Opracowujemy już także scenariusze spotkań rodzinnych, na które — jak sama nazwa wskazuje — będziemy zapraszać całe rodziny, a ponadto psychologów, lekarzy, pedagogów. Wybieramy odpowiedniej treści filmy, przygotowujemy tematyczne programy artystyczne, pokazy kulturalne itd.

Rozmawiała: B. MAJEWSKA

Pracownicy MPK i PKS

otrzymali przychodnię lekarską

W kompleksie budynków administracyjnych — socjalnych nowej stacji autobusowej MPK przy ul. Siedziwej 11 zagospodarowano ostatnie pomieszczenia. Otwarło tu międzyzakładową przychodnię lekarską, z której będą korzystać pracownicy MPK i PKS.

W przestronnych jasnych pomieszczeniach znalazły się m.in. dwa ogólnogabinele lekarskie, gabinet stomatologiczny, dwa gabinety zabiegowe i rejestracja. Gabinety lekarskie zostały wyposażone w niezbędne urządzenia i pomoce. Zainstalowano maszynę UWIT do bezbolesnego leczenia zębów.

W przychodni lekarskiej przyjmuje codziennie trzech lekarzy ogólnych i stomatolog. Na miejscu są też dwie pielęgniarki i dwie rejestratorki, które sprawnie i szybko załatwiają zgłaszających się pacjentów.

Otwarcie nowej placówki służy zdrowia i wpływa na rozszerzenie profilaktyki w zakładzie pracy i poprawę stanu zdrowotnego pracowników MPK i PKS. Obok przychodni lekarskiej utworzono również gabinet psychologiczny. W oparciu o nowoczesne urządzenia testowe będzie można sprawdzić przydatność pracowników do wykonywania zawodu kierowcy autobusowego. (h)

Nowy pawilon w Dojlidach

Mieszkańcy Osiedla Dojlidy mogą już zaopatrywać się w artykuły spożywcze w nowym pawilonie przy ul. Zurawiej. Ogólna powierzchnia tego obiektu wynosi 900 m kwadr., zaś 18-osobowy personel pracuje na dwie zmiany w godz. 6 — 19.

Ponieważ nowy supermarket jest w stanie zaopatrzyć w artykuły spożywcze wszystkich mieszkańców Dojli — trzy małe osiedlowe sklepy zostaną w najbliższym czasie przystosowane do sprzedaży innych artykułów.

Warto dodać, że część prac przy budowie nowego obiektu handlowego wykonano w czynie społecznym. (sa)

Wyróżnienie

działalcy obrony cywilnej

W Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku odbyło się spotkanie władz z aktywnymi obrońcy cywilnej. Uczestniczyli w nim m.in. wojewoda — ZYGMUNT SPRYCHA i sekretarz KW PZPR — HALINA PIOTROWSKA-OLCZAK. Przeglądali dotychczasowe dorobki w dziedzinie rozwijania obrony cywilnej i tegorocznych osiągnięć w tym zakresie dokonał Zygmunt Sprycha.

Zamierzenia obrony cywilnej zostały w br. pomyślnie zrealizowane. Sprawy były organizacją i przebiegiem ćwiczeń obrony cywilnej połączonych z pracami społecznymi. Za szczególne osiągnięcia dyploma i listami pamiątkowymi wyróżniono: Zostali: Marian Panek, Leon Siemionowicz, Józef Kulikowski, Lech Narostek, Stefania Roman, Czesław Kobrzyński, Stanisław Wiacek, Zbigniew Marczak, Michał Napora, Aleksander Urbanowicz, Jerzy Mer, Tadeusz Grochowski, Stanisław Krysiak, Marian Dobrosz, Artur Mucha, Wiesław Jaworski, Jerzy Trojanowski, Stanisław Hupły, Feliks Rogucki, Jerzy Ryszczyk, Stanisław Truszkowski, Leszczyński, Bogusław Pietrzycki, Halina Cudowska, Czesław Filipczak, Stanisław Fiedorczuk, Władysław Hryniewicz, Franciszek Korolczak i Janusz Grabianka.

Wyróżniono również Wojewódzkiego Inspektora Obrony Cywilnej, Wydział Zdobowią i Opieki Społecznej UW, Komendę Wojewódzką MO i Komendę Wojewódzką Straży Pożarnej. W imieniu wyróżnionych podziękował Zbigniew Marczak. S. WIACEK

Napoje

orzeźwiający na stół!

Wytwórnia Wód Gazowanych w Choroszczy produkuje 10 różnych napojów m.in. Club Cole, Złota Rose, Fruktan, Cyfro, Oranżin, wodę mineralną i piwo, zaopatrując w nie Białystok oraz miejsko-gminne ośrodki województwa. Tegoroczny plan zakładu wykonał w pełni, a mimo tego możliwości produkcyjne nie zostały całkowicie wykorzystane.

— Dopiero teraz z tąśmą „schodzi” dziennie 30 tys. butelek z napojami — informuje kierownik zmiany, Ryszard Solomianko. — Przedtem było tak: maszyniści sprowadzali z zagranicy zainstalowaną dopiero po upływie gwarancji i początkowo awarie uśmialiśmy własnymi siłami. Siad praca nie szła nam najlepiej.

Obecna rytmiczna produkcja wód gazowanych i piwa gwarantuje, że napojów tych nie zabraknie zarówno w gorącej sylwestrowej noc, jak i w całym 1978 roku. Tak zapewniają przy najmniej R. Solomianko, prezes GS — Stanisław Jabłoński oraz sprzedający pracownicy Wytwórni: brygadziści — Stefania Siemieniuk, mistrz produkcji — Stanisław Polniński oraz obsługująca maszynę pełniąca i kapsułująca butelki — Eugenia Golaszewska. (haka)



Mistrz produkcji — Stanisława Polnińska przy taśmie produkcyjnej. Fot. K. Swiderski

Z rozmówców radoków:

— Pani kochana, paczki giną!

— Gdzie?

— Na poczcie!

Stwierdzenie to ogólnikowe, nie narzucające się samo — usłyszeliśmy paczkę nadającą, w ośmiennu z przemiłą (najczęściej) panią. Metoda dedukcji Sherlocka Holmesa podejmuje więc próbę odsłonięcia tajemnicy zaginionych przesyłek.

Zaczynam. Dedukuję, mądrze! — żadnej tajemnicy nie widzę. Nie wypieram się stanem. Proszę bardzo...

Doręczyciel (o ileś miłszy był listonosz), pobierając paczkę z Wydzielonego Urzędu Pocztowego Białystok 1 musi pokwitować każdą, o sprawdzeniu opakowania, paczkę. Oczywiście, możemy dopuścić myśl, że listonosz zagarnął paczkę czy część jej zawartości, ale — pierwsza reklamacja, przy którejś, imiennej kontroli wypadka gotowa. Skreślamy więc listonoszy z listy podejrzanych.

Paczki dozwolone są do urzędów pocztowych ambulansami kolejowymi. Stopy! Dedukujemy! Przy załadunku i wyładunku jest bardzo mało czasu, usłyszeliśmy paczkę, rzecz najcenniejszą i decydującą — pracują tu najczęściej dłużej, solidni pracownicy, którym nie jest obce pojęcie godności zawodowej.

W jaki sposób zlikwidować słabe ognisko w łańcuchu „przesyłkowym”? Najskuteczniejszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie

i najbardziej pewna. Zresztą, rzecz najważniejsza i decydująca — pracują tu najczęściej dłużej, solidni pracownicy, którym nie jest obce pojęcie godności zawodowej.

Do miasta docelowego przesyłki trafiają z punktów rozdzielczych, czyli węzłowych stacji kolejowych. I tu zaczyna się gestacja.

Sherlock Holmes na poczcie

z którą sam mistrz Holmes miał by kłopoty. Cóż, zualizacja paczek czekających dniami na wystanie w dalszą drogę — jedno obywateli „włoskie gardło”. Jest dość czasu, by paczkę podnieść, a przekazuje się ją do listonosza. Mammy drugie słabe ognisko!

Na etapach pocztowych — przyjeżdżają paczki od nadawców i przewożone ich na dworzec kolejowy — kontrola jest ściślejsza

16.00 Obiektów — program województwa: poznajmy go, gorzyskiego, kaliszkiego, konińskiego, leśnoleskiego, zielonogórskiego, 16.20 Dziennik (kolory)

16.30 „Spółka gór i rzek” — „Wyzwolenie Śląska i Krakowa” — program województwa

17.00 Ekran z brakiem (kolory) 18.00 „Dziur” — rep. województwa (kolory)

18.20 Sonda — magazyn naukowo-techniczny 18.50 Ruchomy rolnik (kolory)

19.00 Dobranoc (kolory) 19.30 Wiewiór z Dziennikiem (kolory)

20.00 „Kojak” — „Była cudowna dziewczynka” — film fab. prod. USA (kolory)

21.25 Pegaz — magazyn kulturalny (kolory) 22.00 Klub Fantastyki: „Gwiazda i warkocz”

22.35 Kaleidoskop z Jordanka Chłostowa — program muzyczny (kolory) 23.25 Dziennik (kolory)

PROGRAM II

15.00 Język rosyjski — kurs podstawowy (kolory)

15.30 Co dalej? maturzysto? — program dla młodzieży

16.00 Goście Studia Bis 16.15 Wyścigi konne na świecie

16.20 Goście Studia Bis 16.25 Spotkanie z Aleksandrem Baraninem

17.30 Goście Studia Bis 17.40 Siewca: Alia Pugaczowa

18.10 Goście Studia Bis 18.15 Earth and Fire

18.30 Goście Studia Bis 18.40 Program lokalny

19.00 Dobranoc (kolory) 19.30 Wiewiór z Dziennikiem (kolory)

20.30 Goście Studia Bis 20.35 „ABBA” w Studio 2

21.20 Goście Studia Bis 21.25 „Właśnie leci kabarecki” — O. Lipiński

21.55 24 godziny 22.05 Goście Studia Bis 22.10 Nastroje — „Nas troje”

PR I TV zastrzeżenie sobie możliwości zmian w programie.

Śladem krytyki

W pogoni za... kieliszkiem

D LACZEGO w naszych restauracjach i katedrach serwuje się często konsumpcyjny koniec szklanki? — pytał czytelnik, Ryszard Wysocki w swym liście, którego fragment drukujemy. Odpowiedź na to pytanie nadeszła z WSS „Spolek”. W piśmie czytamy: „Zakłady gastronomiczne nie otrzymują dostatecznej ilości szkła stołowego w szczególności brak jest szkła do podawania różnego rodzaju napojów alkoholowych. Nasze starania nie odniosły dotąd większego skutku, ponieważ szkło stołowe jest ściśle limitowane, a rozdzielni pokrywają za ledwie 30 proc. naszych potrzeb.

W celu złagodzenia sytuacji,

kierownicy naszych zakładów zostali upoważnieni do uzupełniania wyposażenia zastawy stołowej drogą zakupów w sieci detalicznej, na co otrzymali odpowiednie środki. Nie rozwijamy to jednak sprawy, ponieważ zaopatrzenie sklepów w zastawę stołową jest również niedostateczne.

Mimo wszystko, czynimy wszelkie starania, aby konsumpcyjny koniec szklanki nie podawano w szklankach w naszych zakładach. Za dotychczasowe niedociągnięcia przeprasza konsumpcyjny. Z informacji, jakie posiadamy, wynika, iż w najbliższym okresie sytuacja z zaopatrzeniem w szkło ma ulec poprawie!”

OD REDAKCJI: Oby tak było... (Ag)

„CRISTAL”

otworzył podwoje

Wczoraj, po dziesięciomiesięcznej przerwie spowodowanej gruntownym remontem i modernizacją, reprezentacyjna bielska restauracja „Cristal” należąca do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Usług Turystycznych, przystąpiła do przyjmowania gości. Goście z ogromnym zainteresowaniem obejrzeli nowy wystrój lokalu, który w porównaniu do stanu poprzedniego zmienił się zdecydowanie i to wyraźnie na korzyść. Zamiast stojących luźno stółków powstały łoża o dyskretnym oświetleniu stwarzającym nastrój intymności. Zupełnie też inaczej zlokalizowano bar, orkiestrę, parkiet do tańca i szatnię.

Warto także odnotować wyraźną poprawę warunków pracy persone-

tu kuchni i kelnerów. Stare węglowe trzony kuchenne zostały zastąpione gazowymi. Kuchnia zyskała więcej miejsca, a kelnerzy nie muszą się tłoczyć przy okienku w oczekiwanym na zamówienie posiłku. Winda mechaniczna zastąpiła starą, ręczną.

Wprawdzie ilość miejsc w sali konsumpcyjnej zmniejszyła się na skutek wysokiego obudowania drewnianym łożem, ale uszytą dodatkową salą bankietową. Obecnie w sali konsumpcyjnej jest 138 miejsc, a w obu salach bankietowych łącznie 70 miejsc (30 i 40). Nad sprawą obsługi czuwać będzie osiemnaście wykwalifikowanych kelnerów.

Łączny koszt remontu, przebudowy i modernizacji „Cristala” wyniósł blisko 2 mln zł. Autorem projektu technologicznego przebudowy i modernizacji jest inż. Andrzej Szulc. Projekt nowego rozwiązania wnętrza i kolorystyki opracował zaś bielski architekt JERZY GRZYBOWSKI. Głównym wykonawcą robót był SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚNICZA W BIELSKU PODLASKIM reprezentowana przez rzemieślnika JAKUBA GOŁONKO.

W wyniku przeprowadzonej modernizacji i wprowadzenia zmian „Cristal” zyskał awans o jedną kategorię wyżej. Obecnie jest to lokal I kategorii.

Miejmy jednak nadzieję, że zarówno dyrekcja WPUT jak i kierownictwo lokalu dołożą maksimum starań aby „Cristal” nie przekształcił się w piwnicę okupowaną przez pijawki, uniemożliwiających spokojne zjedzenie obiadu lub kolacji nie mówiąc już o użytkowaniu wolnego miejsca czy też stołka. (h)

ALEKSANDRA DRYLOWA

Wyprowadzenie nastąpi do domu żelazny przy ul. Parkowej 4 na Cmentarz Farny w czwartek 29 grudnia o godz. 15.

Córka i wnuk

z 603-1

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Matka i Babcia

W dniu 27 grudnia 1977 roku zmarła nasza najukochańsza

Kronika wypadków

Na ul. Gagarina w Białymstoku 23-letni Mieczysław Sz. niespodziewanie wszedł na jezdnię pod koła nadjeżdżającego „Fiatu 125 p”, którym kierował 20-letni Andrzej Z. Ciężko rannego nieostrożnego przechodnia umieszczono w Państwowym Szpitalu Klinicznym.

W pobliżu ZBUCZA (gmina Czyżew) na trasie Hajnówka — Bielsk Podlaski kierowca „Syreny”, 47-letni Jan W. (zam. w

Hajnówce) nie zachował należytej ostrożności, samochód wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Rannego kierowcę przewieziono do szpitala w Hajnówce.

W KSIEŻYŃCE „Zuk” prowadzony przez 29-letniego Jerzego Cz. w pewnym momencie wpadł w pośl

